

KRS 0000432754
NIP 6121850723
REGON 021988736

Konto BANK BGŻ
oddział Bolesławiec
05 2030 0045 1110 0000 0250 6010

e-mail biuro@osds.org.pl

strona www.osds.org.pl

OSDS/2014/04/01

Świątoszów dnia 01.04.2014 r.

Pan

Maciej Brzeziński

Redaktor

Auto Świat

ul. Domaniewska 52
02-672 Warszawa

dotyczy: artykułu pt „Diagności sprawdzają nieistotne drobiazgi”

Szanowny Panie Redaktorze

Pozwoli Pan, że na wstępie przytoczę słowa wypowiedziane przez Pana Jacka Zakowskiego na temat polskiego „dziennikarstwa”, którego jest Pan reprezentantem - „**Jakaś grupa osób którym nie udało się w dziennikarstwie, po prostu zabrakło im pracowitości i talentu odkryła, że pisząc kłamstwa można bardzo dobrze zarobić**”. Po przeczytaniu artykułu pt. „Diagności sprawdzają nieistotne drobiazgi”, zamieszczonego na łamach nr 12/2014 czasopisma „Auto Świat”, nie ukrywam, że z wielkim wysiłkiem ze względu na jego niską merytoryczną jakość, należy stwierdzić z całą stanowczością, że Pan Jacek Zakowski nie myli się w swojej ocenie. Niniejszy cytat w pełni oddaje nie tylko moje odczucia związane z nieudolną próbą oczernienia środowiska diagnostów, co więcej czytając prasę tzw. „fachową” stwierdzam, że galopująca pauperyzacja wiedzy autorów tekstów na tematy poruszane przez nich samych w tekstach prasowych jest zatrważająca czego najlepszym i najświeższym przykładem jest Pana tekst.

Pragnę zwrócić Panu uwagę, że „artykuł” może, a wręcz powinien wzbudzić nie tylko kontrowersje w środowisku diagnostycznym, ale również w środowisku dziennikarskim ze względów opisanych powyżej. Podkreślę, że przedstawione zagadnienia w znacznej mierze odbiegają od prawdy, a wysuwane osady o pracy diagnostów są poniżej jakiegokolwiek krytyki i tendencyjne. Jak doskonale Pan wie w każdej grupie zawodowej i społecznej natrafić można na osoby z brakiem wiedzy fachowej. Jest tak zarówno w środowisku diagnostów jak i w środowisku dziennikarskim. Z przykrością zauważam, że Pańskie wypowiedzi klasyfikują Pana osobę wyłącznie jako laika, a nie jako znawcę tematu zamieszczającego artykuły w prasie fachowej. Co więcej, zamieszczając teksty podobnej jakości traci na tym również samo czasopismo, gdyż z całą odpowiedzialnością może być one zakwalifikowane do kolejnego z tabloidów ukazujących się na naszym rynku, nie wnoszącego nic poza próbą zaistnienia przez autora tekstu.

Czytając przykład z zalegalizowania haka w Pańskim aucie śmiem wątpić w to, że sytuacja taka miała miejsce. Dlaczego? Dlatego, że za sprawdzenie prawidłowości przystosowania pojazdu silnikowego do ciągnięcia przyczepy nie mógł Pan zapłacić zgodnie z obowiązującym urzędowym cennikiem (Dz.U. z 2004, nr 223, poz. 2261) kwoty 30 zł., gdyż zgodnie z pozycją tabeli opłat za badania techniczne pojazdów zamieszczoną we wspomnianym akcie prawnym poz. 7.1 kwota ta wynosi 35 zł. Wiedziałby Pan o tym przy odrobinie zgłębienia tematu, w którym próbuje Pan oczernić diagnostów. Proszę takimi niesprawdzonymi wypowiedziami nie wprowadzać w błąd czytelników. Proszę wybaczyć, ale nie bardzo widziałbym Pana w roli diagnosty samochodowego z tak bardzo ubogą wiedzą i przytoczonymi narzędziami pracy, do których zaliczył Pan wyłącznie: solidny łom, wkrętak i latarkę. Z pańskim podejściem nie wyobrażam sobie prawidłowego wykonania badania technicznego pojazdu by mogło być ono zgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi w zakresie przeprowadzania badań technicznych pojazdów, do lektury którego serdecznie zapraszam. Z uwagi na pańską (nie)wiedzę pozwoli Pan, że wskażę iż uregulowania sposobu i zakresu przeprowadzania badań technicznych pojazdów znajdują się w Dz.U. z 2012 r. , poz. 996 . Cóż wystarczyło tylko zapytać, by uniknąć blamażu na łamach prasy.

Życzę miłej lektury i poszerzenia wiedzy dzięki której będzie mógł Pan spojrzeć z nieco innej perspektywy na pracę diagnostów, a co z pewnością zaowocuje również w dalszej pańskiej pracy dziennikarskiej dotyczącej spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Liczę, że zweryfikuje Pan swoją nieobiektywną i krzywdzącą opinię środowiska diagnostów. Jednocześnie, informuję, że treść niniejszego pisma zamieścimy na forum

Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Diagnostów Samochodowych oraz prześlemy do redakcji czasopisma „Auto Świat”.

Tak już na zakończenie nasunęła mi się myśl, mogąca posłużyć jako puenta poruszonego tematu. I. Kant musi się w „grobie przewracać” mając świadomość tego jak legły w gruzach jego założenia imperatywu kategorycznego.

Na przyszłość proszę jednak pamiętać! Kto pyta, nie błądzi.

Z poważaniem

Prezes OSDS
Waldemar Witek
Waldemar Witek

Do wiadomości:

a/a

Redaktor Naczelny Auto Świat Stanisław Sewastianowicz